

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Justyny m.
Jutro: Wieczera pańs.
Pojutrze: Wielki piątek.

Grecko-katolickie:
Maryi.
Czwetwr wełyki.
Piatok wełyki

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na droptę, pardwy, słonki, cietrzewie, guszce i ptatwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 24 m.
Zachód „ o 6 g. 39 m.
Barometr 763. Pogoda.

Krzesło po Bilińskim.

Kandydatem na posła ze Stanisławowa i Tyśmienicy do Rady państwa w miejsce dra Bilińskiego jest, jak slychać, dr. Milewski, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, który niedawno na zgromadzeniu „Związku Narodowego“ (towarzystwa politycznego konserwatystów krakowskich) dał się poznać odczytem o reformie waluty, w duchu — o ile wyrozumieć można było — przeciwnym programowi bankierów w tej sprawie. Ze stanowiska tego pojmując rzecz, przybyłaby z osobą jego świeża zawodowa siła Kołu polskiemu w Wiedniu, zwłaszcza w porze, kiedy tak zwana reforma waluty ma przyjść na porządek dzienny.

Ze względu jednak na polityczne wyznaczenie wiary, kandydaturę tę musimy uważać za nie stosowną dla okręgu miejskiego, a zwłaszcza dla Stanisławowa, który dawniej wybierał takich mężów jak Kamiński Ignacy. Fachowość dr. Milewskiego czyniłaby go pożądanym do mandatu, ale z uwagi na kolor — tylko z większych posiadłości, gdzie żywioł konserwatywny przemaga, i gdzie dla miłości sprawy walutowej mógłby nie jeden bezpożyteczny piastun mandatu poselskiego zrezygnować i zrobić miejsce p. Milewskiemu. Partja konserwatywna trzyma się jednak taktyki opanowywania okręgów miejskich, jak to się stało w Sączu, Rzeszowie itp., a ponieważ obecnie w Galicji, a szczególnie po miastach, nie wyborcy wybierają posłów, ale „machery“ rozmaitego gatunku z kahałami do spółki i na komendę, więc Stanisławów i Tyśmienica dostaną posła, same nie wiedząc jak. System upaństwowienia objął także wybory i wskutek tego nowy poseł pomnoży już i tak liczne szeregi barwy erarjalnej.

Taryfy kolejowe.

Prezydent kolei skarbowych Biliński bawił tymi dniami w towarzystwie sekretarza prezydjalnego dra Kniazioluckiego w Budapeszcie i konferował w sprawie taryfowej z węgierskim ministrem handlu Baroszem. W jen. dyrekcji odbywają się narady taryfowe, w których biorą także udział wszyscy dyrektorowie ruchu austriackich kolei państwowych, powołani umyślnie w tym celu. Obradom przewodniczy sam Biliński. Dyrekcja ułożyła już cały projekt reformy taryfowej. Z pospiechu i gorliwości w tej sprawie wnosić można, że reforma taryfowa wejdzie prędko w życie, prędzej aniżeli powszechnie przypuszczają. Zapewne stanie się to równocześnie z zaprowadzeniem letniego planu jazdy na kolejach państwowych.

Byłoby bardzo do życzenia, żeby reforma taryfowa nie odbyła się kosztem Galicji. Dlatego kompetentne osoby i ciała zbiorowe już teraz w tej nadzwyczaj ważnej sprawie zabrac powinny głos i starać się w odpowiedni sposób o interwencję na korzyść kraju na podstawie sformułowanych odnośnych życzeń.

Teatr lwowski a Sejm.

I. Na posiedzeniu sejmowym z d. 8. bm. sprawozdawca poseł Stanisław Badeni przedłożył sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego rubr. VII., z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„Liczyc się trzeba z faktem, że dziś obowiąz-

ku utrzymywania teatru polskiego we Lwowie nie ma już nikt, a ktokolwiek otrzyma koncesję od władzy politycznej i wydzierżawi salę teatralną, jest już tem samym dyrektorem teatru.

Wydział krajowy ma wprowadzić od Sejmu polecenie wyplacania subwencji tylko wtedy, jeżeli ogólny stan teatru jest zadowalniający. W praktyce jednak Wydział kraj. może wyplacenie subwencji wstrzymać i odroczyć, lecz nie łatwo byłoby mu powziąć postanowienie zupełnego niewyplacenia subwencji przez Sejm przyznanej, gdyż środek ten mógłby być karą dla przedsiębiorcy, lecz nigdy środkiem, by stan teatru ulepszyć i poprawić, a przeciwnie mógłby w ogóle istnienie teatru polskiego we Lwowie na pewien czas uniemożliwić.

Głównym i jedynym prawie środkiem, który zapewnić może teatrowi polskiemu we Lwowie powodzenie, jest dyrektor, posiadający odpowiednią kwalifikację artystyczną, potrzebne doświadczenie i stosowne środki materialne. Bez tych warunków wszystko, co później przez kontrolę a względnie nadzór osiągnąć się da, może być zmniejszeniem złego, lecz nigdy trwałego powodzenia teatrowi zapewnić nie może. W tej chwili Wydział kraj. nie ma żadnego wpływu na wybór dyrektora teatru, w obec bowiem nieistniejącego już obowiązku fundacji skarbkowskiej do utrzymywania teatru, stracił nawet tę małą ingerencję, jaką miał dotąd z tytułu czuwania nad fundacją, by obowiązek utrzymywania teatru polskiego należycie spełniała; wpływ decydujący na wybór dyrektora teatru na przyszłość Wydział kraj. zapewnić sobie może i musi, jeżeli zasadniczo w przyszłości odmówi wypłaty subwencji każdemu dyrektorowi bez względu na stan teatru, który dyrekcję obejmie bez zatwierdzenia Wydziału kraj. Będzie rzeczą Wydziału kraj. zawiadomić o woli Sejmu w tej mierze wypowiedzianej fundację skarbkowską, porozumieć się z nią co do sposobu, w jaki decydujący wpływ Wydział kraj. na wybór dyrektora teatru wykonywany być ma z tem, że każdy przedsiębiorca, któryby w przyszłości bez zatwierdzenia Wydziału kraj. salę wydzierżawił, musiałby tem samym zrzec się wszelkiej subwencji z funduszu krajowego.

Stan teatru od ostatniego sprawozdania komisji budżetowej nie wiele się zmienił. Dramat i komedja natomiast nie mogą powrócić do stanu, w jakim się za dyrekcji Dobrzańskiego znajdowały. Główną wadą jest zawsze brak umiejętnej artystycznej reżyserji i brak myśli przewodniej w układaniu repertuaru, widoczna nieraz dorywczość w wystawianiu sztuk, czego choćby najlepszymi intencjami dyrekcji dla podniesienia sceny polskiej zastąpić nie można.

Komisja wyraża nadzieję, że Wydział kraj. użyje wszelkich środków, by dyrekcję skłonić do usunięcia tych braków.

Wybudowanie nowego teatru letniego uważać należy za niewątpliwą zasługę obecnej dyrekcji, gdyż tym sposobem uniknąć można wędrowek letnich po prowincji, które nużyły artystów i utrudniały przygotowanie w ciągu lata repertuaru na jesień i zimę; chodzi tylko o to, by dyrekcja teatr letni także i w tym kierunku wyzyskała. (Operetka wyjeżdża znowu na lato, wobec czego uwaga komisji budżetowej jest chyba ironją. Przep. red.).

Komisja budżetowa wnosi: Zasilek stały 4.200 zł.

Do rozporządzalności Wydziału kraj., a) dra-

mat i komedja 10.000 zł., b) opera 10.000 zł., a nadto Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zastrzegł dla Wydziału krajowego w przyszłości stanowczy wpływ na wybór dyrektora teatru polskiego we Lwowie“.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabral pierwszy głos rektor dr. Balasits, który powiedział, co następuje. (Podług sterogramu):

„Rezolucja dopiero co odczytana, ma na celu wezwać Wydział kraj., ażeby w przyszłości wywierał stanowczy wpływ na wybór dyrektora teatru polskiego we Lwowie, t. zn., że pierwszym warunkiem wyplacania subwencji ma być zatwierdzenie dyrekcji przez Wydział kraj. Otóż do tej rezolucji pozwolę sobie przedstawić jedną poprawkę i to zgodną z treścią sprawozdania komisji. Sprawozdanie to rozróżnia dwie epoki w teatrze, pierwsza kończy się pojutrze, tj. ze zgaśnięciem przywileju teatru hr. Skarbka i słusznie przedstawia sprawozdanie, że aż do tej chwili Wydział kraj. nie mógł wywierać bezpośredniego wpływu na wybór dyrektora, który to wybór wyłączenie niemal zależał od zarządu fundacji skarbkowskiej. Ale od tego czasu tj. od 10. kwietnia hr. może Wydział kraj. stanowczy na wybór dyrektora objąć wpływ i dlatego radbym, żeby w rezolucji wyraźnie było powiedziane, że ten wpływ na wybór dyrektora ma się rozpocząć zaraz po wygaśnięciu przywileju fundacji hr. Skarbka. Następnie proszę, żeby do tej rezolucji w sposób przedstawiony nieco zmienionej, zechciała przyjąć dodatek, któryby zastrzegł Wydz. kraj. wpływ po ustanowieniu dyrektora, po oddaniu mu teatru, na repertuar, na kierownictwo sceny, a w szczególności w tym kierunku, ażeby na scenie naszej więcej niż dotychczas pojawiało się dramatów a przynajmniej sztuk poważniejszych, komedij wyższych i to przeważnie polskich. Sam bowiem wpływ na wybór dyrektora w tym celu nie wystarczy, ponieważ nikt nie może być prorokiem i przewidzieć nie jest wstanie, jak ten mąż, na dyrektora wybrany, sobie dalej postąpi, chociażby przy tym wyborze zachowaną była jak największa ostrożność.

I komisja budżetowa w sprawozdaniu swem wytyka jako główną wadę kierownictwa obecnego brak umiejętnej artystycznej reżyserji i brak myśli przewodniej w układaniu repertuaru, widoczną nieraz dorywczość w wystawianiu sztuk. Otóż ja niczego innego nie żądam, jak tylko tego, żeby Wydział kraj. w odpowiedni sposób zastrzegł sobie wpływ na kierownictwo, co może według mego zdania w ten sposób wykonać, że Wydział kraj., zatwierdzając osobę wybraną na dyrektora, zarazem postawi mu warunki, które uzna za stosowne, warunki, które miałyby na celu, aby ten przyszły dyrektor starał się o ustalenie repertuaru, o zasilenie takowego poważniejszymi sztukami dramatycznymi i o ile możliwości oryginalnymi. Od przyjęcia tego warunku i od dopełnienia tegoż już z góry uczyni Wydział kraj., zatwierdzając dyrektora, zawisłą wypłatę subwencji w przyszłości.

Motywa są następuje: Na operę, operetkę i balet wyjada kraj 10 000 zł. (a miasto 5000 zł. dop. red.). Oprócz tego mamy subwencję stanową 4200 zł., która nie może być na inne cele przeznaczoną, jak tylko na rozwój dramatu, gdyż wówczas, gdy ją przyzwolono, jeszcze opery polskiej nie było — razem więc z subwencją krajową, którą sejm przeznaczą od szeregu lat w kwocie 10.000 zł., mamy sumę 14.200 zł. na sam

dramat. Ma prawo zatem kraj się spodziewać, że ten dramat na scenie polskiej odpowiadać będzie wszelkim warunkom, jakich słuszenie domagać się nam wolno. Jednakowoż nie jest nam tajemnym, że te pieniądze od szeregu lat są po prostu wyrzucane. Ja nie występuję przeciw obecnej dyrekcji wyłącznie, ja występuję przeciwko wszystkiemu poprzednikom dyrekcji obecnej, począwszy od dyrekcji, która nastąpiła zaraz po artystycznym kierownictwie zawczesnego śp. Stanisława Dobrzańskiego. Wtedy już zle się zaczęło, a za obecnej dyrekcji ono tylko dalej się wlecze. Żądamy od dramatu polskiego naprzód, żeby, jeżeli już nie szkołą był języka polskiego, to przynajmniej, żeby język ten na scenie był utrzymywany w całej czystości. A cóż u nas na scenie się dzieje? Proszę panów! Ten tak osławiony *accusativus tromtadriticus*, który dawniej tyle dokazywał w naszych salonach i na ulicy, dziś ztamtąd zniknął, ale bezpieczne znalazł schronisko na scenie polskiej.

Nieraz dziesięć razy każdego wieczora usłyszycie panowie to zdanie: „Co chcesz?”. A dalej, jak się przekładają sztuk, nawet znakomitych obcych autorów u nas dokonują? Słyszając nie raz takie frazesy, przetłumaczone zwłaszcza nie bezpośrednio z języka francuskiego, bo zwykle z niemieckiego przekładu tłumacza, mimowoli przychodzi na myśl pewne tłumaczenie „Pana Tadeusza”, w którym zdanie „Zosia upiekła raczka” przetłumaczono: „Die kleine Sophie hat einen kleinen Krebsgebraten” (wesolość ogólna). Coś podobnego dzieje się u nas na scenie. (Cytuje kilka przykładów).

A teraz, co się dzieje z dramatem? Jak się zbliża sesja sejmowa, to pojawiają się na afiszach sztuki poważne, klasyczne, nawet oryginalne polskie. Podczas obecnego sejmiku pojawiła się jedna znakomita rzecz. Ale jak się tylko sejm rozjeżdża, to możecie panowie być pewni, że te sztuki klasyczne znikną, i nie pojawią się aż w jesieni. (Sejm ma być w jesieni zwołany. Przyp. red.). I z tej nadto przyczyny radbym, żebyśmy mieli sesję jesienną. Co to znaczy dla artystów, jeśli nie grają sztuk poważnych, przynajmniej raz na tydzień, a miesiącami całymi muszą grać jakieś farsy, których niewiara małżeńską jest tematem, a które u nas się nie udają, bo język nasz dla śliskich dwuznaczników nie da się nadużywać! Wtedy najlepszy talent musi się zmarnować. Mamy znakomitych artystów na naszej scenie, a jednak jeśli im po pauzie 3—4 miesięcy przyjdzie wystąpić w jakiej sztuce klasycznej, to poznać niepewność, poznać, jak w drugim lub trzecim akcie zaczynają

dopiero wkładać się w rolę, jak znajdują dopiero ton odpowiedni.

Co się dzieje ze sztukami oryginalnymi? Od czasu do czasu sztuka oryginalna się pojawi, ale bardzo rzadko. W tece dyrektorskiej znajdują się sztuki oryginalne, pochodzące od autorów, którym nie wolno odmawiać przyjęcia, bo od autorów już ustalonej powagi; a mimo to daremnie czekają na wystawienie. W tym więc kierunku, jakto komisja już zaznacza, nie ma żadnego systemu. Raz tygodniami całymi idą same farsy, potem kilka razy na tydzień jakaś sztuka poważna, która gdy zniknie, to nie pojawi się aż po latach; potem znowu idą jakieś sztuki lżejszego kalibru. Otóż temu koniecznie trzeba zaradzić.

Dajemy 14.200 zł. rocznie ze skarbu krajowego na to, żeby był dramat, i to dramat co się zowie, nie wykluczając bynajmniej sztuk lżejszych; dajemy pieniądze na to, aby były sztuki poważniejsze, klasyczne — ale te ostatnie niezbyt często, bo je publiczność nasza nie zawsze chętnie widzi, ale żeby to przynajmniej były sztuki wyższego jakiegos kroju. Pragnąłbym, ażeby pojawiały się sztuki polskie w duchu narodowym napisane, ale które nietylko dlatego są narodowe i patriotyczne, że są naszpikowane frazesami patriotycznymi, li dla wywołania efektu scenicznego. Otóż zdaje mi się, że za tych 14.200 zł. które kraj daje, powinniśmy się domagać, ażeby repertuar dramatyczny był poważniejszy, ażeby przede wszystkim sztuki oryginalne więcej aniżeli dotychczas uwzględniano, aby przecież u nas tak ważna gałąź literatury dramatycznej mogła się należycie rozwinąć. Ale niedawno czytaliśmy w piśmie, które powszechnie uznają za organ dyrekcji (*Diennik polski*), że publiczność nie chce słuchać sztuk poważnych, sztuk polskich. Ja temu przeczę. Naprzód scena jest niezawodnie szkołą smaku artystycznego i jeżeli publiczność nie chce słuchać sztuk wartościowych, to widoczna, że ta szkoła jest zła, że ta szkoła publiczności do tego nie wychowała: ja twierdzę stanowczo, żeśmy jeszcze tak nisko nie upadli.

Przypominam sobie, jak podczas kanikuły, w sztukach bardzo ciężkiego wagi, występowali tutaj artyści warszawscy i teatr był natłoczony. Jeżeli rzadko kiedy pojawia się sztuka poważniejsza, jeżeli, jak to stwierdziła komisja, raz i drugi raz się zdarzy, że jest dorywczo wystawiona, że reżyserja artystyczna jest wadliwa, to naturalnie, że każdy się zrazi. Co innego z dramatem, a co innego z operą i operetką — już nie mówiąc o balecie, który wyłącznie należy do nóg baletników. Otóż co się tyczy opery i ope-

retki, to tu wystawienie sztuki jest łatwe. Potrzeba dobrego kapelmistrza — taki jest; potrzeba dobrych śpiewaków — tych można sprowadzić. Nieraz się zdarzy kiks w orkiestrze i gardle, ale tego publiczność szeroka nie łatwo dostrzeże. A tymczasem w drugim rodzaju tj. w dramacie, jeden taki *accusativus tromtadriticus* już może zaraz na początku kogoś zniechęcić.

A potem w operze i operetce wystarczy czasem, jeśli choć jedna partja jest dobrze odspiewana, jeżeli jeden komik dobrze gra i o ile jest na scenie, bawi publiczność, ale w dramacie koniecznie trzeba ansambla; (głosy: tak jest!) ażeby ten się wyrobił, trzeba, aby często dawano dramaty. Dla tego często się zdarza, iż sztuka jest nawet bardzo troskliwie wystawiona (muszę tu słusność oddać dyrekcji, że od czasu do czasu bardzo troskliwie, jak niedawno jedną sztukę, wystawia), ale cóż z tego, kiedy nie ma tam wspólnej gry, nie ma żywości akcji i nie ma tego właściwego tonu, jakiego my żądamy w dramacie. Kto tylko ma trochę wykształcenia, spostrzeże się, że dramat jest źle odegrany. Dla tego to publiczność na dramaty nie uczęszcza i jeżeli po części jest to wina publiczności, to w równej mierze spada wina i na dyrekcję, która nie chce nauczać publiczności słuchania poważniejszych sztuk. A zdaje mi się, że na to dajemy pieniądze, ażeby sztukę polską podnieść i ażeby się podniosła literatura dramatyczna polska. Dla tego możemy żądać, ażeby nietylko na osobę przyszłego dyrektora wpływ odpowiedni wywarł Wydział krajowy, ale zarazem go zobowiązał, ażeby repertuar tak był układany, iżby w nim dramat poważniejszy przede wszystkim polski, znalazł należne jemu miejsce (brawo!). I w tym duchu mam zaszczyt przedstawić następujący wniosek wysokiemu Sejmowi zamiast rezolucji przedstawionej przez komisję budżetową (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po wygaśnięciu przywileju fundacji hr. Skarbka, wyplacał uchwalone subwencje tylko temu dyrektorowi teatru polskiego we Lwowie, który za wiedzą i zgodą Wydziału krajowego teatr obejmie, a nadto podda się i uczyni zadość warunkom, które Wydział kraj. w celu ustalenia repertuaru i zasilenia takowego poważnymi sztukami dramatycznymi, ile możliwości oryginalnymi, ustanowić uzna za stosowne.”

Wicemarszałek ks. metropolita Sembratowicz konstatuje, że rezolucja ta jest dostatecznie popartą.

BLEDNOW.

I.

Z końcem zeszłego roku wyszła w Petersburgu w języku rosyjskim książka, która ze wszechmiar zasługuje na uwagę publiczności polskiej. Jest to powieść niejakiego N. Pokrowskiego, autora nieznanego nam bliżej; być może nawet, że nazwisko to jest pseudonimem. Powieść zatytułowaną jest „Blednow, powieść o piekących sprawach, w dwóch częściach”. Dziwaczny ten tytuł z góry już ukazuje, że autorowi nie tyle chodziło o powieść, ile właśnie o owe „piekące sprawy”; że chciał on stworzyć nie tyle dzieło sztuki, ile raczej pamflet polityczny. I „Blednow” rzeczywiście jest pamfletem politycznym, próbą wypowiedzenia społeczeństwu rosyjskiemu takich rzeczy, których w innej formie cenzura wypowiedzieć nie pozwalała. Tej okoliczności zapewne przypisać wypada szalone powodzenie, jakim cieszyła się ta powieść. W ciągu kilku miesięcy powieść rozeszła się w kilku tysiącach egzemplarzy, i wówczas dopiero cenzura zdecydowała się wycofać ją z handlu księgarskiego. Cenzura petersburska uczyniła to dopiero na przedstawienie cenzury warszawskiej, która w „Blednowie” upatrzyła książkę „niebezpieczną dla interesów rosjanizmu w kraju przywilejskim”.

I prasa zagraniczna, szczególnie polska w Poznaniu zwróciła uwagę na tę powieść, chociaż, o ile wiemy, nie poświęciła jej tak szczegółowego rozbioru, na jaki ona zasługuje. U nas w Galicji książka ta pozostała nieznaną krytyce, ani publicystyce. *) Sądźmy więc, że zrobimy rzecz stoso-

wną, podając czytelnikom rozbiór „Blednowa”, a zarazem tłumaczenie kilku ważniejszych ustępów, które zasługują na uwagę publiczności polskiej z powodów, które natychmiast wyluszczymy.

Powieść „Blednow” składa się, jak już wspomniano, z dwóch części: pierwsza część odgrywa się w Petersburgu, druga w Warszawie. Ta druga część właśnie jest dokumentem nader ważnym dla publiczności polskiej.

Zrozumiemy to każdy, gdy dodamy, że w Blednowie i innych figurach powieści autor chciał skreślić wybitniejsze typy czynownictwa rosyjskiego, typy tych „diejatieli”, którzy po r. 1863 nawodnili Polskę z wyraźnym i brutalnie wywieszonym sztandarem „obruszenia”.

Autor sam jest Rosjaninem; sympatje jego są oczywiście po stronie Moskali, a szczególnie po stronie „interesów rosyjskich w przywilejskim kraju”. Poziom umysłowy i moralny autora nie o wiele jest wyższym od poziomu tych osobistości, które kreśli w swej powieści. O patriotyzm polski, o jakiegokolwiek tendencje separatystyczne posadzać go nie można. Tem większą więc ważność dla Polaków ma jego świadectwo. Tutaj już nie Giller, nie Limanowski, nie emigrant, rewolucjonista i socjalista, wreszcie nie prasa zagraniczna „wrogo usposobiona względem Rosji” podnosi fakty, kompromitujące jej misję cywilizacyjną w Polsce. Tu podnosi głos rodowity świata, czynowniczego, który skreślony jest w jego powieści, i w sposób lekki, belletrystyczny, bez złości, bez oburzenia opowiada jako rzeczy codzienne i naturalne — takie fakty, od których u człowieka żyjącego w kraju rzeczywiście cywilizowanym i nawykłym do cywilizowanych porządków włosy dębem na głowie stanąć muszą.

Żal, że powieść p. Pokrowskiego pod wzglę-

dem literackim jest utworem nader słabym. Oczywiście autor nie jest literatem z profesji a twórczość poetycka nie należy do przywilejów jego umysłu. Rzucił on na papier fakty i wrażenia, jakie się nasuwały jego pamięci, portretował postacie jakie znał i tak jak umiał, nie troszcząc się ani o głębszą ich analizę, ani o stworzenie typów potężnych, wykończonych, żywych. Żalować tego wypada i to bardzo, gdyż w takim razie i zachodnia Europa, delektująca się obecnie powieściami Tolstoja, Dostojewskiego, Gonczarowa, Gogola i innych wielkich pisarzy rosyjskich i podziwiająca w nich „genjalność rosyjskiej natury” i wysoką cywilizację rosyjskiego plemienia, możeby przeczytała tę powieść w przekładach, możeby powzięła z niej nieco prawdziwsze wyobrażenie jeżeli już nie o „naturze rosyjskiej” wogóle, to przynajmniej o jakości i funkcji tej czynowniczkiej maszyny, za pomocą której Rosja „cywilizuje”, „uwalnia”, „rewindykuje” i „asymiluje” rozmaite prowincje.

W literaturze rosyjskiej nie jest „Blednow” pierwszą próbą beletrystycznego skreślenia tej szarańczy czynowniczkiej, której rząd carski oddał do rąk sprawę „obruszenia” i „wzmocnienia prawosławia” w prowincjach należących niegdyś do Rzeczypospolitej polskiej. Przypomnę tutaj tylko dwie wybitniejsze próby tego rodzaju. Właśnie przed laty 20, w 1872 roku opublikował miesięcznik rosyjski *Wiestnik Europy* „Wspomnienia byłego żandarma” Łomaczewskiego o jego służbie w Wilnie, a właściwie o toku i wyniku potwornego w swoim rodzaju procesu politycznego, wytoczonego mnóstwu polskiej młodzieży gimnazjalnej, całemu tłumowi wyrostków o wrzekome utworzenie związku rewolucyjnego i utrzymywanie stosunków z Konarskim, który już przedtem był schwytyany i rozstrzelany. Co prawda, były to

*) (Obecnie streszczenie jej drukuje *Nowa Ref.*)

Gal. akc. Bank hipoteczny.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów, reprezentujących 5140 akcji. Przewodniczył Wilhelm hr. Siemieński-Le-wicki jako prezes Rady nadzorczej.

Sprawozdanie Rady nadzorczej odczytane przez dra Czajkowskiego wspomina przede-wszystkiem o zgonie śp. Roberta Heferna, który przez lat 24 był dyrektorem oddziału hipotecznego. (Zgromadzenie oddało przez powstanie hold jego pamięci). Zawiadomił dalej, że długoletni kcmisarz rządowy Banku dr. Gustaw Heilig z powodu przesiedlenia złożył swój urząd, a zastępuje go tymczasowo sekr. dyrekcji skarbu Tad. Klusik. W dzień *czwärtwiekowego jubileuszu* instytucji oddano również przez powstanie cześć zmarłym członkom dyrekcji i Rady nadzorczej z tego okresu. Z powołanych pierwotnie dyrektorów żyje tylko jeszcze Maurycy Lazarus, więc też i jemu jako jubilatowi wyrażono uznanie za długoletnią, gorliwą pracę. Jak wiadomo, utworzył on z tej okazji fundację z kapitałem żelaznym w 25 akcjach banku dla niesienia pomocy urzędnikom banku, dotkniętym niedolą. Załączony do sprawozdania sumarysz cyfrowy od r. 1867 daje dokładny obraz rozwoju zakładu w toku przebytych 25 lat. Dla uświetnienia rocznicy tej przeznaczyła Rada nadzorcza 25 000 gld. jako datęk jubileuszowy do rozdania między urzędników stosownie do skali lat służby, a oprócz tego z kapitału 15.000 ufundowała stypendja dla synów urzędników banku, którzy po złożeniu egzaminu dojrzałości poświęcą się wyższemu studjum w akademii handlowej, ewentualnie jednorocznej praktyce w zawodach handlowych, — a nadto roczną wpłatę Banku do funduszu emerytalnego urzędników podniesiono z 6 na 10.000 gld. rocznie.

Zamknięcie rachunków za r. 1891 wykazuje nadwyżkę czystego zysku 471.196 gld. 91 ct. Tylko lata 1872 i 1879 dały wyższą cyfrę zysku. Rok 1891 zajmuje tedy trzecie miejsce w dwudziestopięcioletnim, a w porównaniu z r. 1890 ma zysk większy o 68.291 gld. 82 ct.

Z końcem grudnia 1891 wynosiły *pożyczki hipoteczne* 28.841.400 gld., tj. 1.200.000 więcej, niż z końcem r. 1890. Listy hipoteczne 4 i pół proc. notowały 98.30—98.25, a 5 procentowe premjowane 107 i pół—103, a zatem dla pożyczających kurs był korzystny. Stan 5-procentowych listów niepremjowanych, których emisję

wspomnienia; autor opowiadał bez uciekania się do formy beletrystycznej, nazywał tysiące osób właściwymi ich imionami, opowiadał o faktach, jakie się zdarzyły przed laty 30 tu. Mimo to jednak sposób opowiadania był tak żywy, rzecz sama tak zajmująca, postacie skreślone piórem wprawno zandarma, przywykłego do urzędowej ścisłości i bystrego poglądu, były tak prawdziwe i tak podobne do tych, które każdy mógł co chwila w życiu napotkać, że utwór ten w miesięczniku i w książkowej odbitce odczytała cała Rosja z gorączkową ciekawością i stał się on już dawno rzadkością bibliograficzną.

W 10 lat później wyszedł drugi utwór tej samej kategorii, tym razem ubrany w formę powieściową. Była to powieść pani Łańskiej „Obrusiciela”, malująca w sposób dosadny nadużycia i lotrostwa czynowników rosyjskich na Polesiu. Sprzedajność, sztuczne wywoływanie i teatralne uśmierzenie rozruchów chłopskich, szacherki z żydami przy rekrutacji, wreszcie wzajemne szpiegowanie się i bezdenne błoto plotek i podłości — wszystko to przedstawione było w tej powieści w sposób prosty, prawie kronikarski, ale również przerażający swą prostotą. Mimo że i ta powieść zdradzała pióro niewprawne i bardzo słabe zdolności powieściopisarskie, została ona również przez publiczność rosyjską rozchwytaną i w ciągu trzech lat doczekała się dwóch wydań. Była też ona przetłumaczoną na język ruski i wydana we Lwowie; publiczność ruska jednak nie bardzo w niej smakowała. Natomiast prasa polska, o ile mi wiadomo, zupełnie przemilczała pojawienie się tej powieści, która zasługiwała na baczną uwagę, a i dziś jeszcze nie straciła nic ze swego interesu i może służyć jako wyborne pendant do najnowszego utworu tego rodzaju, do „Blednowa” p. Pokrowskiego.

Iuan Franko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zastanowiono w czerwcu 1890 zredukował się do sumy 9,185.300 gld., a kurs ich trzymał się stale na 101 $\frac{1}{4}$ —100 $\frac{3}{4}$.

Osetki pożyczek hipot. przyniosły o 8000 gld. mniej wskutek dalszych konwersyj, i obniżenia przytem prowizyj. Nieruchomości nabytych na licytacji posiadał Bank 10, tj. we Lwowie i Czerniowcach po 2, w Tarnopolu 3, w Zaleszczykach, Radowcach i Mikulińcach po 1. Wartość tych realności wstawiono do bilansu z sumą 201.749 gld. 26 ct., podczas gdy w bilansie poprzednim przyjęto tu tylko o 87.000 gld. wyższą. Przy nabywaniu nie poniesiono strat w kapitale, jedynie stratę w procentach, gdyż sądy przyznają tylko trzyletnie osetki, a tok egzekucji trwa latami.

Zaległości w ratach pożyczkowych przedstawiały z końcem 1891 r. cyfrę 1.059.633 gld. 20 ct., w porównaniu z poprzednim o 80.712 48 mniej, na poczet jednak zaległości wpłynęło już do końca marca br. 274.787 gld. 30 ct.

Eskont weksli był bardzo ożywiony i wynosił 24.326 333 gld. 65 ct. Po spłacie 19.185.742 gld. 62 ct. portfel z końcem 1891 r. liczył 5.140.591 gld., tj. o 730.439 53 więcej, niż w r. poprzednim, a procenta od eskontu przyniosły 355.915-99 (o 54.008 gld. więcej, niż 1890).

Dział komisowo-inkasowy przyniósł 98.703 gld. 30 ct. (o 12.938-91 więcej, niż 1890).

Natomiast kantory wymiany zakładu centralnego i filij wykazują zysk o gld. 19.527-29 mniejszy wskutek stagnacji interesów i kilkakrotnych obniżek kursowych.

Kasy zaliczkowe w centrum i po filjach przyniosły 54.061 gld. 13 ct. zysku (1.488.96 więcej, niż 1890).

Z uznaniem wyraża się sprawozdanie o filjach w Czerniowcach i Tarnopolu.

Odpisanie strat 24.350 gld. okazało się koniecznym tylko w dziale handlowym. Odzyskano jednak później 7.420 gld. Przy obrocie kasowym, reprezentującym poważną cyfrę 187.393.804 gld. jestto kwota prawie znikająca, a na rachunek jej będą jeszcze wpływy.

Wartość gmachu we Lwowie wciągnięto do bilansu z kwotą 185.000, a budynki i magazyny po filjach 101.500. W Tarnopolu powiększono zbiorniki spirytusowe kosztem 14.000 gld.

Fundusz zapasowy (rezerwowy) zwyczajny oprocentowany wynosi 828.443-51, a nadzwyczajny nieoprocentowany się 100 000. Z zysku czystego na wniosek Rady nadzorczej dobito do funduszu pierwszego 31.121-54, co wraz z procentami zwiększył go na 893.947-65, a więc bez mała (6052) do wysokości 30 proc. kapitału akcyjnego. Po dojściu do 900.000 ustaje (w myśl §. 79 statutu) dalsze dotowanie i oprocentowanie funduszu rezerwowego.

Na tantjemy wydzielono dla Rady nadzorczej 24.827 gld. 23 ct., i tyleż dla dyrekcji i urzędników (razem 49.794-46). Z reszty zaś uchwalono *superdywidendę* po 14 gld. od akcji, (d. 1. stycznia br. otrzymała każda zaliczkę 10 gld.), a pozostałą resztę 11.280-91 przeniesiono na rachunek 1892 r., udzielając zarządowi absolutorium.

Fundusz emerytalny z końcem 1891 liczył 328.000 z wpłat członków i z dotacji od banku po 6000 gld. rocznie. Emerytury zaś, pensje wdowie i zaopatrzenia sierót wzrosły do 18.570 gld. rocznie. Aby więc sprostać wymogom, dotację ze strony banku zwiększono o 4000 gld. Ustupających z turnusu Tomasza hr. Stadnickiego i Sam. Horowitza wybrano na nowo do Rady nadzorczej.

KRONIKA.

600 letnia rocznica śmierci św. Kingi, królowej polskiej, zmarłej w klasztorze staro-sandeckim, który w roku 1280 ufundowała, przypada w końcu lipca br. Celem godnego obchodu tej uroczystości zawiązano komitet zamierza między innymi urządzić w czasie uroczystości w Starym Sączu wystawę wszelkich pamiątek odnoszących się do epoki św. Kingi, tudzież wszelkich zabytków z tą świętą w związku stojących. Ponieważ zabytki z czasów św. Kingi pozostałe, które w staro-sandeckim klasztorze i magistracie się znajdują, jakkolwiek liczne i piękne, nie wystarczają przecież do urządzenia wystawy, udaje się komitet z prośbą do wszystkich obywateli, oraz stowarzyszeń i instytucyj tak naszego kraju, jak i dwóch dalszych dzielnic naszej ojczyzny, którym przypadająca uroczystość nie jest obojętną o nadesłanie pamiątek z epoki św. Kingi, tu-

dzień zabytków wszelkich z historją tej świętej królowej w związku stojących, gdyby w posiadaniu tychże się znajdowali, na ręce przewodniczącego komitetu. Komitet ręczy za całość wszelkich nadesłanych pamiątek, zabytków, i po skończonej uroczystości takowe do rąk właścicieli zwróci. Termin nadesłania pamiątek naznacza się do 1. lipca br. Wszelkich informacji udziela na żądanie przewodniczący ks. *Jakób Rozwadowski*, kanonik i proboszcz w Starym Sączu.

Zaproszenie do subskrypcji na udziały zawiązanego niedawno „Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie” rozesłano tymi dniami po kraju. Odezwa podpisana przez Radę nadzorczą oraz dyrekcję Związku, wyjaśnia wszelkie szczegóły tej sprawy ważnej i doniosłej, a wielce pożytecznej w warunkach naszego bytu. Samo podjęcie myśli i utworzenie związku powitaliśmy z szczerem uznaniem; obecnie zwracamy się ze słowami najgorętszej zachęty do wszystkich dobrze myślących, aby nabywaniem udziałów ułatwili podjęte zadanie, a czynimy to z głębokim przekonaniem, iż nie będzie to bynajmniej ofiarnością, lecz pewną lokacją kapitału z bardzo usprawiedliwioną nadzieją o procentowania wyższego nad normalne. Dokładne odczytanie treści zaproszenia do subskrypcji daje pod tym względem ważne informacje.

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał sąd stanisławowski „Powiatowe towarzystwo handlowe w Stanisławowie”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedsiębiorstwo to polega na statucie z dnia 21. lutego 1892. Celem Towarzystwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez wspólne prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Członkami dyrekcji są pp. Stan. Horoszkiewicz, dyrektor Tow. wzajemnego kredytu mieszczan, dr. Jan Mandyczewski adwokat i Narcyz Ulmer dyrektor banku zaliczkowego, wszyscy w Stanisławowie zamieszkali.

W wielki piątek odspiewa chór gk. alumnów przy Bożym grobie w kaplicy seminarjum następujące psalmy: 1. Bortniański. Błahoobrazny Josyf, A-mol. 2. Haydn. Amiń hlaholu Tebi, C-mol. 3. Rudkowski. Jskupyl ny jesy, A-dur. 4. Haydn. Boże moj, F-mol. 5. Bortniański. Koncert XLIV, oktet, H-mol. 6. Haydn. Otcze w ruci, Es-dur. 7. Bortniański. Koncert XXX D-mol. Solowe partje wykonają: pp. Al. Piasecki (ten. 1.), Klisz i Lewicki Baz. (ten. 2.), Stefanowicz (baryton) i Kurpiak (bas). Dyrygent Ostap Niżankowski. Początek o g. wpół do 4. popołudnia.

Wydział centralny „Rodziny” ogłasza w myśl §. 23. statutu, że zwyczajne roczne zgromadzenie Rady nadzorczej odbędzie się 15. maja br. o g. 9. rano w sali ratuszowej we Lwowie.

Złoczowski Sokół na walnym zgromadzeniu 3. bm. wybrał przewodniczącym Krobickiego, zastępcą Karabińskiego; wydziałowymi: Debickiego, dr. Ludwika Heynego, Lysiaka, Misky'ego Aleks., Schäffera i dra Zaleskiego; zastępcami: Gay'a, Grabskiego, dra Kołacz-kowskiego; do komisji rewizyjnej: Jaroszewskiego i Grabowskiego.

Postępowanie władz skarbowych w Krakowie. *N. Reforma* pisze: „Jeden ze znanych przemysłowców krakowskich, przebywający za interesami od kilku tygodni za granicą, wzywany był przez tutejsze władze skarbowe, aby udzielił protokolarnie wskazówek co do śledztwa, jakie się toczy o wymiar podatków od prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. Wezwanie stawienia się do urzędu nie mogło mu być doręczone, ponieważ rodzina nawet, żona i dzieci nie wiedziały dokładnie, gdzie przebywa, a przeciwnie miały pewność, iż codziennie może zmienia miejsca swojego pobytu, jeździł bowiem za interesami. Przemysłowiec ów w tych dniach właśnie powrócił do Krakowa z Niemiec i rodzina wyszła na dworzec, aby go przywitać. Tymczasem zaledwie wyszedł z wagonu, otoczony został przez agentów policyjnych, którzy natychmiast go zaarrestowali i odstawili do urzędu dyrekcji skarbu. Tam, jako zmęczony podróżą, odmówił zeznań protokolarnych, a raczej zastrzegł sobie, iż jako znudzony nie jest w stanie dawać tak dokładnych odpowiedzi, aby za nie przyjąć mógł następnie odpowiedzialności. Skutkiem tego został wypuszczony tj. pozwolono mu odejść do domu. Zdaje się, iż skoro powrócił do Krakowa, można mu było oszczędzić wstydu i przykrości aresztowania, bo jak się okazało, wcale nie zachodziła potrzeba pozbawiania go wolności. Aresztowanie na dworcu kolejowym przemysłowca krakowskiego, który zaledwie powrócił, tłumaczonem było przez świadków zajścia w ten sposób, iż mógł on popełnić jakieś przestępstwo za granicą, gdzie przebywał, i że władze tutejsze na rekwizycję tylko go aresztowały. Nic podobnego nie zachodziło; a całą ową historję aresztowania — zwykłą, nieurzędową domyślnością trudno sobie wytłumaczyć.

Na prawosławie uchwalilo przejść 18 obywateli miasta Przyrowa na Morawie z powodu przeszkód, jakie duchowieństwo katolickie stawiało uroczystości Komeńskiego.

Dyplom na członka honorowego tow. „Proswita” wręczyła 7. bm. choremu posłowi Romańczukowi deputacja złożona z ks. dra Em. Ogonowskiego i p. Aleks. Barwińskiego.

Przedsiębiorstwo teatralne w Krakowie. Komisja, wybrana przez Radę miejską w tym celu, aby zbadała, w jaki sposób gmina m. Krakowa prowadzić ma przedsiębiorstwo teatralne: czy przez dzierżawę, czy we własnej administracji, odbyła 9. bm. pierwsze posiedzenie. Komisja uchwaliła zaprosić znawców pp.: Bałuckiego, dyrektora Estreichera, Koźmiana, Młazewskiego, Sarneckiego, Wincentego Wdowiszewskiego i Jana Zawiejewskiego. Znacząco tym przedłożony zostanie kwestionarz, uchwalony przez komisję, a obejmujący odnoszące się do sprawy pytania, na które mają oni udzielić odpowiedzi w przeciągu dni 14. Znawcy mają prawo brać także udział w posiedzeniach komisji z głosem doradczym.

Na cel dobroczynny urządzone 3. bm. w Wieliczce przedstawienie amatorskie przyniosło z dodatkami 146 złr. 56 cnt., które rozdane będą przez komitet pań na święta Wielkanocne biednym, wstydzącym się prosić.

Edykt. Martę Kochan, której zmarły 14. stycznia 1891 w Polanach surowicznych ojciec Tymko Kochan zapisał legat 25 zł., wzywa sąd pow. w Rymnowie, by w przeciągu roku do spadku się oświadczyła.

Balony. Z Warszawy piszą do *Dzienia Pozn.*: Kilka razy zauważono w kilku punktach pogranicznych, od strony Prus, wznoszące się balony, które w nocy oświecały się światłem elektrycznym i zdawały się jakby starać oświecać pewne punkta, aby je dokładnie obserwować. Władze wojskowe nasze upatrują w tem akt szpiegostwa ze strony Prus, tem bardziej, że jakby umyślnie owe balony kierują się tam, gdzie są nasze miejsca obronne. Niedawno był taki balon widziany koło fortecy Kowna, a teraz także widziano takiż nad twierdzą Modlinem. Tamże komendant zwrócił na to baczną uwagę i jak balon w nocy zaczął puszczać światło elektryczne dla obserwowania twierdzy, rozkazał najcięższemu strzelcom pułku piechoty tam stojącego strzelać z karabinów, aby owych wyszekomych szpiegów z wysokości ściągnąć; skoro to nie udało się, puszczono kilka strzałów armatnich — naówczas balon światło zgasił i znikł w ciemnościach. Rozkaz dzienny sekretny jest obecnie wydany do załóg pogranicznych, aby do balonów pruskich, badających terytorjum tutejsze, strzelać jak do szpiegów.

W Tworkach. *Kur. Warsz.* donosi: Onegdaj studenci medycyny uniwersytetu warszawskiego, z prof. Popowem na czele, zwiedzili zakład dla obłąkanych w Tworkach. Byli kolejno w pawilonach, tzn. „setce”, „dziesiątce” i „czterdziestce” dla mężczyzn i kobiet, w celach dla furjatów i niechlujnych, oraz w pokojach dla infirmerji, tj. dla obłąkanych, cierpiących na choroby wewnętrzne. Obecnie w szpitalu znajduje się bez mała 400 chorych. Obok przewiezionych ze szpitala św. Jana Bożego, znajduje się dość znaczny procent chorych z prowincji, a nawet z carsstwa rosyjskiego. Na uwagę zasługuje bardzo ważna okoliczność, że w Tworkach chorzy umysłowo leczeni są nader pomysłnie i stosunkowo bardzo prędko powracają do zdrowia.

Bez zaprzeczenia wpływa pod tym względem dodatnio troskliwa opieka lekarska i w wielkim stopniu cały zewnętrzny wygląd oraz wewnętrzne urządzenie szpitala.

Szpital, wykończony już w zupełności, na każdym sprawić musi wrażenie jaknajbardziej; jasność w pokojach, dostęp słońca i światła, dobór kolorów przy malowaniu ścian, podłóg, okiennic i sprzętów, wreszcie łagodne światło elektryczne; wszystko dodatnio i pod pewnym względem kojąco wpływa tu na chory umysł nieszczęśliwych więźniów, którym nauka, technika i higiena, dalej wysokie poczucie humanitarne społeczeństwa starały się odjąć, cokolwiekby im o smutnym stanie odosobnienia przypominać mogło. Na zwiedzających, w liczbie kilkunastu studentów, bardzo dodatnio wrażenie sprawił widok wspólnie biesiadujących lub grających w karty (na specjalnych stolikach w „dziesiątce” — najdroższym pawilonie) chorych; w oddziale chorych kobiet większa część zajęta była robotami ręcznymi, wyszywaniem haftów, szyciem bielizny itp. Smutny tylko widok przedstawiały cele niechlujnych i furjatów. Celki pierwsze o podłogach asfaltowych i z otworami do splawiania nieczystości, bodaj czy nie smutniejsze jeszcze są od drugich, w

których, oprócz tapczanów i małych ciężkich stolików, innych sprzętów niema. Zwiedzający bawili w Tworkach przez cały prawie dzień.

Zmarli. W Stanisławowie zmarł Ignacy Ławrów, nauczyciel szkół ludowych w 28 roku życia i dr. Józef Frankfurter, lekarz miejski i prymarjusz szpitala izraelickiego.

W Tarnowie zmarła Emilja z Czapańskich Prusakowa, żona ekspedytora starostwa i Maciej Miśniakiewicz, obywatel m. Tarnowa, były gospodarz „Gwiazdy”, przeżywszy lat 73.

W Brzostku zmarł proboszcz kanonik Feliks Patocki w 69 r. życia.

W Zagrzebiu zmarł Ignacy Brlicz, jeden z najwybitniejszych posłów sejmu krokackiego i polityk w Krocacji.

W Berlinie zmarł znany badacz, przyrodnik, zwyczajny profesor geologii, dr. Justus Both, urodzony w r. 1818.

† **Józefa z Dobrzelewskich Zaleska**, wdowa po majorze wojsk polskich z r. 1831, zmarła wczoraj we Lwowie, przeżywszy 93 lat wieku. Pogrzeb dziś po południu z placu Halickiego 7.

Katastrofa na Niemnie. Dnia 26. marca pod Olitą w pow. kalwaryjskim, około g. 8. wieczorem, z prawego na lewy brzeg Niemna przeprowadziła się promem partja robotników, złożona z 27 ludzi, pracujących przy budowie mostu. Kiedy prom znajdował się na środku rzeki, jadący dostrzegli zbliżającą się ogromną bryłę lodu, zagrażającą całości promu i wszyscy instynktownie chwycili za linę, chcąc przyspieszyć dobiecie do brzegu. Lina jednak naporu nie wytrzymała i pękła, prom zaś został porwany biegiem wody. Ze znajdujących się na nim sześciu ludzi mianowicie: Tomasz Maloczkina i Aleks. Jewsiejew z guber. kaluzkiej, oraz Jerzy Szmodlis, Bartł. Buzas, Michał Sierewicz i Maciej Wielenis z gubernji suwalskiej rzucili się do wody w nadziei, że dopłyną do brzegu, lecz wszyscy potonęli. Pozostali na promie w liczbie 21 zdołali się uratować.

Skandal w akademji węgierskiej. W Budapeszcie wyszła w tych dniach broszura, która w kołach akademickich narobiła dużo kwasu. Autor broszury wykazuje, że profesor uniwersytetu peszteńskiego i jeden z głównych świeczników akademji węgierskiej, prof. Emeryk Pauer, jest pospolitym i to bezwstydnym plagiatorem. Wydał on przed kilkoma laty podręcznik logiki, w którym niemilosiernie okradł dzieło Wundta, a ponieważ tego dzieła wydana była wówczas tylko polowa, przeto drugą połowę skradł u pewnego filozofa angielskiego. Autor broszury przytacza całe stronic dzieła Pauera i owych oryginałów, wykazując niezbitą tę bezprzykładną prawie kradzież naukową. Tak samo ma się rzecz i z głównym dziełem Panera „O etycznym determinizmie”, które akademja odznaczyła wielką nagrodą. Powszechnie jest mniemanie, że autorem owej broszury jest prof. uniwersytetu Lubrich, który przed rokiem złożył godność członka akademji węgierskiej.

Prezentę na gk. parafję w Bednarce koło Bieczy otrzymał ks. Iwan Soroka.

Zamach. Z Caracas donoszą 6. bm. do „New-Herolda” o zamachu na prezydenta rzeczywistopolitej Wenezuela, będącym, w związku ze spiskiem rewolucyjnym. W piątek dnia 1. bm. wieczorem, nieznanemu indywiduum rzuciło bombę przed dom tak zwany „Zółty”, Casa Amarilla, zamieszkały przez prezydenta, który w tej właśnie chwili naradzał się z przewodcami swego stronnictwa, nad planem kampanji przeciw przewoźcy rewolucji, Crespo. Na szczęście, nikt nie został ranny. Poliejka i wojsko w jednej chwili pospieszili na pomoc. Wszyscy członkowie rady związkowej znajdują się w więzieniu.

List Rohlinga do ks. Scheichera umieściła w pełnym tekście wiedeńska *Sonn- und Montags-Zeitung*. W liście tym Rohling odwołuje uroczyste wszystko, co pisał przeciwko żydom, twierdząc, że padł ofiarą oszusta dra Brimannsa, zwykłego zbrodniarza i fałszerza, który mu podsuwał cytaty z ksiąg nieistniejących, ustępy przekręcone i fałszowane itp. Nie wątpimy, że list ten zrobiłby wielkie wrażenie, gdyby nie końcowy przypisek redakcji, że za jego autentyczność — ręczyć nie może.

Marszałek Sanguszko zabawi w Gumniskach przez święta.

P. Romańczuk przebył tymi dniami operację wrzodu, który się mu utworzył był w jamie brzusznej. Dr. Schram dokonał jej szczęśliwie w asystencji lekarzów Wehra, Jany i Sielskiego. Chory czuje się po operacji znacznie zdrowszym.

Ignacy Daszynski został wczoraj o 6 zienia uwolniony a śledztwo z powodu braku czynnego rygodnego zastanowiono.

W Stanisławowie zamierzają narzucić kanc daturę profesora Milewskiego z Krakowa, kuzyna po tuzina Jędrzejowiczów. Baquehem natomiast proteguje Jakóba Romaszkan z Horodenki.

Namiestnik udzielił z funduszu dla wdów i sierot po urzędnikach i sługach władz politycznych, zapomogi 60 wdowom i sierotom w łącznej kwocie 1825 zł. Na rzecz tego funduszu ofiarowała pani namiestnikowa z dochodu przedstawienia amatorskiego, urządzonego d. 6. bm. w pałacu namiestnikowskim kwotę 200 zł.

Dr. Henryk Boral, dotychczasowy lekarz kliniki prof. Nothnagla i szpitala dla chorób dziecięcych w Wiedniu, osiedla się w Stanisławowie.

Raulek Koczalski, przybył z rodzicami na święta do Lwowa, w odwiedziny dyrektora Macka, który, jak wiadomo, zajmuje się dalszem jego kształceniem muzycznym. Występował on w ostatnich trzech miesiącach w koncertach własnych 68 razy, w Wiedniu, w Peszcie, w Pradze itd. z nadzwyczajnym powodzeniem. W maju koncertować będzie w Londynie, a na jesień otrzymał bardzo korzystne propozycje do Ameryki.

Zbrojenia Rosji o zbrojeniu się Rosji w portach morza Czarnego otrzymał londyński *Standard* korespondencję z Sebastopola, z której wyjmujemy następujące szczegóły:

Flota czarnogórska wciąż się powiększa. Zbudowany w Nikolajewie i przed 17 miesiącami spuszczonego do morza pancernik „12 apostołów” uda się w tym miesiącu do Sebastopola, gdzie otrzyma armaty, by mógł wziąć udział jeszcze w tegorocznych manewrach letnich. Drugi nowy pancernik, spuszczonego przed miesiącem w Sebastopolu „Jurij Pobiedonosiec” będzie również w krótkim czasie uzbrojony i już w następnym roku wcielony zostanie do floty czarnogórskiej. Budowa dwóch nowych pancerników już się rozpoczęła, a nadto powiększoną będzie flota czarnogórska jeszcze w tym roku o dwie kanonierki. W najbliższym miesiącu otrzyma ta flota 4 łodzie torpedowe do tych pięciu, które sprawiono w roku poprzednim. W obwarowaniach Sebastopola dokonano w ostatnim czasie również kilka ważnych robót: dwa nowe porty i oszańcowanie zewnętrzne bliskie są ukończenia. Również i flota dobrowolna powiększoną została w ostatnich dwóch miesiącach o dwa krzyżowniki, a dwa dalsze zamówiono w Anglii. Cała więc czarnogórska flota Rosji wkrótce wynosić będzie 5 okrętów bojowych I klasy, 8 kanonierek, 2 stalowe statki do wpuszczania torpedów i 51 łodzi torpedowych, jakoteż 20 krzyżowników pierwszej klasy.

Dziesięcioro przykazań anarchystycznych. W pismach hiszpańskich znajdujemy zajmujący „Przepis” dla anarchistów, znalezione w kieszeniach dynamitarów Deboche’a i Ferreiry. Oto brzmienie tego dziwnego dokumentu:

- 1) Towarzysz anarchista ma przedewszystkiem za nic ważyć swe życie;
- 2) on nie ma żadnej ojczyzny prócz socjalnej rewolucji i żadnego wroga prócz kapitału i klasy posiadającej;
- 3) anarchiści nie uznają żadnej innej jurysdykcji prócz sądu honorowego, wybranego z pośród siebie, od którego wyroku nie ma żadnego uwolnienia;
- 4) anarchiści są między sobą nieetykalni, każdy musi w każdej chwili być gotów narazić swe życie w obronie towarzysza;
- 5) pierwszym obowiązkiem anarchisty jest rewolucja socjalna;
- 6) w żadnym ruchu rewolucyjnym, który nie jest zwrócony przeciw kapitałowi, anarchiści nie mają brać udziału;
- 7) dla anarchisty nie ma żadnej wymówki od przyjęcia na siebie wykonania tego czynu, który mu zostanie losiem przeznaczony, tylko choroba usprawiedliwia;
- 8) bez upoważnienia zgromadzenia nie może żaden anarchista zajmować żadnego urzędu publicznego;
- 9) wszyscy anarchiści muszą się znać wzajemnie, nie mogą mieć między sobą żadnej politycznej tajemnicy, ale mają szpiegować wszystkie tajemnice innych stowarzyszeń; najważniejszą zasługą anarchisty jest wydanie takich towarzyszy, którzy utrzymują związki z władzami;
- 10) anarchiści oświadczają się za rewolucją ze wszystkimi jej skutkami i powinni poświęcić jej całą swą inteligencję, energję i wytrwałość.

Jak widzimy — aparat okropny i niebezpieczny. Większa część powyższych punktów wskazuje na to, że wyszły one z fabryki bardzo sprytnych i biegłych w swem rzemiośle — agentów prowokacyjnych, którzy dla celów nie mających nic wspólnego z rewolucją socjalną, urządzają sobie krwawą igraszkę z życiem i mieniem zaślepionych ludzi.

Jendl, specjalista w chorobach nerwów, u-
 prof. Charrota. przeniósł się z Trybunskiej na
 ademiczną nr. 5.
 Na święta poleca się najstarszy i renomowany
 rad wędlin Franciszka Underki w ulicy Kra-
 wskiej.

Teatr, literatura i sztuka.

Mesjasz (Oratorjum G. F. Händla). Niezwykle
 święto muzyczne przygotowały: towarzystwo muzyczne i
 „Lutnia” dla publiczności na dzisiejszy wieczór w te-
 atrze hr. Skarbka. Wykonaniem będzie wielkie orato-
 rjum Händla pt. „Mesjasz” na chóry mieszane wspo-
 mnianych towarzystw, sola i orkiestrę, a liczba wyko-
 nawców dochodzi do 300. Produkcja powyższa budzi
 niezwykłą ciekawość poznania arcydzieła po raz pierw-
 szy u nas wystawionego, a to tem bardziej, że tego
 adania podjęły się pierwszo rzędne siły śpiewackie i
 muzyczne.

O samem dziele genialnego twórcy, które znanem
 jest u nas tylko w pięknych wyjątkach, pisać dziś tru-
 dno, gdyż starą jest jego sława. Wspomniemy tylko, że
 odznacza się ono obok nadzwyczajnego bogactwa me-
 lodyj, tak znakomitem wykończeniem i zaokrągleniem
 w doskonałą całość — przy dziwnie pięknej instru-
 mentacji i harmonji, że przed oczyma słuchacza mimo
 woli rozciąga się cały żywot Chrystusa od narodzenia
 aż do śmierci i zmartwychwstania, w niebiańskich bar-
 wach prawdziwej apoteozy. A przytem wszystkim bo-
 gactwo i rozmaitość w orkiestrze, chórach i solach,
 bądź na przemian działających, bądź znowu wzajem się
 uzupełniających, brak jednostajności mimo prostych i
 niewyszukanych środków, że najwybredniejszych znaw-
 ców i miłośników klasycznej muzyki wrzusa do głębi.
 Towarzystwom wspomnianym należy się wdzięczność i
 uznanie za tę prawdziwą biesiadę muzyczną, jaką nam
 gotują, i nie wątpimy, że wykonanie będzie iść w pa-
 rze z artyzmem utworu.

Kwartalnik historyczny. Wyszedł właśnie ze-
 szty 2. rocznika 6. tej cennej publikacji i mieści na
 wstępie dwie rozprawy: M. Sokołowskiego „Muzeum
 ks. Czartoryskich” w Krakowie, i Wł. Stesłowicza „Ce-
 chy krakowskie, w okresie powstania i wzrostu.”
 Szczególnie pierwszy z tych artykułów odznacza się bo-
 gactwem zajmujących informacji o dziełach sztuki i
 przemysłu artystycznego, nagromadzonych w muzeum
 ks. Czartoryskich. W dziale „Miscellanea” podał dr.
 Ferdynand Bostel dwa dokumenty z w. XVI., a mian-
 owicie tekst konstytucji krakowskiej z r. 1507 i
 współczesną zapiszkę o ucieczce Henryka Walerego. Da-
 lej następuje bogaty dział recenzji i sprawozdań (o-
 mówiono 36 publikacji), wykaz recenzji zamieszczonych
 w czasopismach codziennych, tygodniowych i miesięcz-
 nych (W. Rolnego i K. Wojciechowskiego), rzecz o li-
 teraturze historycznej szwedzkiej K. Króla, przegląd li-
 teratury zagranicznej L. Finkla, a wreszcie sprawozda-
 nia z posiedzeń Tow. historycznego i Kółek naukowych
 na prowincji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Praga 12. kwietnia. W Sejmie czeskim hra-
 bia Harrach przemawiał za udzieleniem subwen-
 cji szkole imienia Komensky’ego w Wiedniu. Książ-
 kę Karol Schwarzenberg motywował odmowną
 wobec tego żądania postawę posłów z większej
 posiadłości tem, iż nie mają oni chęci stwarzać
 prejudykatu dla drugiej narodowości, któraby mo-
 gła także podnosić podobne żądania. Jakoż wnio-
 sek hr. Harracha uchylony został głosami posłów
 niemieckich i z większej posiadłości, przeciw gło-
 som posłów młodoczeskich i staroczeskich.

Bruksela 12. kwietnia. W tutejszych kościo-
 łach i synagogach, miano odkryć bomby. Siedmiu
 anarchistów uwięziono.

Londyn 12. kwietnia. Do *Timesa* donoszą z
 Kairu: Rząd egipski zdecydował się oddać Turcji
 Akabę, niemniej wszystkie stacje wojskowe, jak-
 kie posiada Egipt na wybrzeżu arabskiem Czer-
 wonego morza.

Rio Janeiro 12. kwietnia. Ostatniej nocy od-
 były się tu demonstracje uliczne na rzecz byłego
 prezydenta Fonseki. Kilka osób aresztowano. Ogło-
 szony został stan oblężenia.

Wiedeń 13. kwietnia. Sejm dolno-austriacki od-
 będzie dziś ostatnie posiedzenie, poczem zostanie od-
 roczony.

Cesarz wrócił dziś rano z Monachjum.
 Wiedeński „Creditorenverein” ogłasza niewypła-
 calność Seide Menczel Skala & I. Schein we Lwowie.

Gielda: kredyty 310, renta majowa 95, węg.
 renta złota 108.40.

Opawa 13. kwietnia. Sejm wczoraj zamknięto.

Praga 13. kwietnia. Sejm wczoraj zamknięto.
 Niemieccy posłowie wydali manifest, nawołujący lu-
 dność czesko-niemiecką do cierpliwości w sprawie u-
 gody, którą rząd koniecznie przeprowadzić zamierza. —
 Wczoraj po zamknięciu Sejmu powołano komisję dla
 rozgraniczania na 25. bm., ażeby okręg sądowy Bruex
 podzielić na niemiecki i czeski.

Berlin 13. kwietnia. Tajemnicze zajście w Ko-
 ścielcu zaczyna się jeszcze bardziej zaciemniać. Przy-
 chodzą tutaj do przekonania, że napad na ks. Poniń-
 skiego nie był zamachem anarchistów, jakkolwiek
 jeden z napastników miał być anarchistą. Nie pewną
 jest także przyczyna napadu; nie wykluczoną jest tutaj
 zemsta osobista. Okazuje się również, że romantyczne
 zabarwienie walki polegało na zbyt bujnej wyobraźni
 reporterów; zamachowicze nie byli „uniformowani”,
 nie mieli nawet owych pięknych szarf czerwonych na
 brzuchu, o których tyle nabredzono. Stwierdzonem jest
 również, że napastnicy nie zastrzelili się sami, tylko
 że ich chłopci ubili.

Vossische Ztg. domaga się, aby chłopom, którzy
 wrzekomym „anarchistom” bez miłosierdzia pomordo-
 wali w lasku Kościeleckim, wytoczono proces. Pisma
 konserwatywne uniewinniają chłopów, podając, że mu-
 sieli się bronić, czego przy napadzie całej gminy na
 cztery osoby przypuścić nie można. — Przyaresztowane
 żona i dzieci Żukowskiego są zapewne niewinne. Żu-
 kowski był człowiekiem zamkniętym w sobie, który
 rodziny nie wtajemniczał nigdy w swe czyny. Urodził
 się w 1849 w Prusach Wschodnich jako syn zuboża-
 łego szlachcica, otrzymał znakomite wykształcenie, oże-
 nił się 1872, udał się następnie do Paryża, skąd go
 1880 za agitacje anarchistyczne wydalono. Od tego
 czasu mieszkał z rodziną w Berlinie resp. w Weis-
 sensee.

Garncarz Pielachowski, który z nim razem mie-
 szkał, brał również udział w zamachu. Był on żonaty,
 lecz nie miał dzieci a z końcem marca odmeldował się,
 podając, że jedzie do Ameryki. Gdzie jego żona, nie
 wiadomo. Obie rodziny żyły ze sobą w wielkiej przy-
 jaźni, nie troszcząc się wcale o innych sąsiadów.

Żukowska oświadczyła przy przesłuchaniu, że mąż
 oddalił się bez podania powodu i celu. O śmierci jego
 dowiedziała się dopiero 9. kwietnia z listu szwagra.
 List ten znaleziono u niej w domu. Żukowscy mieli
 zajęcia w berlińskich sklepach.

Niejaki Urbaniak, którego przyaresztowano, został
 uwolniony, ponieważ udowodnił swoje alibi w czasie
 zamachu.

Kreuz Ztg. donosi o nowych ruchach wojsk ro-
 syjskich, zbliżających się ku granicy pruskiej, pociesza
 się jednak tem, że Rosja złe poczyniła z nowymi ka-
 rabinami doświadczania i że musiała zwrócić fabrykom
 pierwsze przesłki.

Londyn 13. kwietnia. „Biurow Reutera” donosi,
 że w Tokio, stolicy Japonji, spaliło się przeszło 6000
 domów, przyczem zgorzała znaczna ilość ludzi.

Nizza 13. kwietnia. W kasynie w Monte Car-
 lo znaleziono puszkę z dynamitem i spalonym lon-
 tem, a oprócz tego dużo dynamitu w jednej z sal
 gry. Jakkolwiek sprawę tę starano się zachować
 w tajemnicy, wyjechało dużo graczy.

Paryż 13. kwietnia. Minister oświaty zasta-
 nowił pensję biskupowi Mende, wytaczając mu
 równocześnie proces z powodu okólnika, wydane-
 go w celach agitacji wyborczej, oraz dwóch fan-
 natycznych broszur, z których minister czytał był
 wyjątki na jednym z ostatnich posiedzeń Izby.
 Ludność Mendenska urządziła powracającemu bi-
 skupowi owację, przyczem nie obyło się bez wygwiz-
 dania biskupa i jego stronników. Wzniesiony
 na jego cześć łuk tryumfalny kazał burmistrz
 usunąć.

Petersburg 13. kwietnia. W stanie Giersa zna-
 czne znowu pogorszenie. Gorączka się wzmogła. Siły
 opadają widocznie.

Stan Wysniegradzkiego o tyle się polepszył, że
 minister mógł sam wystosować do cara własno-
 ręczną prośbę o dalszy urlop.

Żydzi w Nowym Jorku.

Pod tym tytułem *Révue britannique* pomieszcza
 zajmującą pracę statystyczną o napływie żydów
 do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.
 Pierwsze kolonie żydowskie założyli tam żydzi z
 Brazylii i z posiadłości portugalskich Ameryki po-
 łudniowej, w następstwie edyktów, wydawanych
 przeciw nim przez margrabiego de Pombal. Do-
 tychczas jeszcze żydzi portugalscy stanowią w No-

wym Jorku rodzaj arystokracji między miejsco-
 wymi izraelitami. Jedenasty spis ludności Stanów
 Zjednoczonych, oparty na danych, dobrowolnie
 dostarczanych przez naczelników gmin, podaje
 liczbę żydów, osiadłych w Nowym Jorku na
 wschodzie Bowery i na południu od ulicy Czter-
 nastej na 137 000; 40.000 było zaś rozrzuconych
 po innych częściach miasta. Cyfra ta jednak u-
 stawicznie się zwiększa, skutkiem napływu żydów
 z Rosji. W kwietniu r. 1890 żydów polskich i ro-
 syjskich było w Nowym Jorku 50 000, niemiec-
 kich 50 000, rumuńskich 25.000, węgierskich
 25.000, innych narodowości 30.000. W lutym
 1891 r. p. Ch. Frank, sekretarz „United hebrew
 charities”, określa liczbę wszystkich żydów, osia-
 dłych w Nowym Jorku, na 250.000 i zapowiada
 na najbliższe miesiące przybytek 45 do 50 000.
 Według obliczeń pewnego izraelity, od lat pięciu
 liczba przeciętna imigracji żydowskiej do Ameryki
 wynosi 25.000 rocznie, z których 75 prc. pozosta-
 je w Nowym Jorku.

Przez cały wiek XVII w Nowym Jorku, który
 zrazu nosił nazwę Nowego Amsterdamu, osiadają
 żydzi portugalscy, holenderscy i hiszpańscy. Pod-
 czas wojny o niepodległość biorą czynny udział
 w ruchu narodowym, zasiadają w radach, walczą
 nawet na polach bitew, a jeden z nich, Hayns
 Salomon, bogaty filantrop, prowadzi rokowania z
 Francją i Holandją o subsydja. To też potomko-
 wie tych hiszpańsko-portugalskich żydów noszą
 dotychczas nazwę *sefardim* i są kastą arystokra-
 tyczną, łączącą się tylko między sobą, a bardzo
 przywiązaną do swego rytuału. Między r. 1820 a
 1830 zaczynają napływać do Nowego Jorku żydzi
 niemieccy. Imigracja z krajów słowiańskich jest
 wytworem ostatnich czasów. Między polskimi
 i rosyjskimi żydami jest kilku zaledwie większych
 przemysłowców; reszta zajmuje się prostemi robo-
 tami lub kramarstwem, ze szczególną predylekcją
 do handlu starzyzną. Cała Baxter-Street zajęta
 niemal wyłącznie ich sklepami. Zachowują oni
 swój strój, swoje niechlujstwo, a o ich dziewczę-
 tach istnieje przysłowie: „huryska w 16 latach —
 czarownica w 30”. Dorabiają się jednak łatwo, a
 wówczas przenoszą się z brudnej dzielnicy na 5.
 Avenue lub do Reverside-park.

We wszystkich gałęziach handlu firmy żydo-
 wskie mają widoczną przewagę liczebną i mająt-
 kową. I tak w handlu artykułami fantazyjnymi
 514 firm żydowskich rozporządza kapitałem 58
 mil. dolarów, w handlu ubraniami 263 firm z 24
 mil. dolarów. Tytoniem handluje 165 firm żydo-
 wskich, winami i spirytualjami 94 firm, jubilerów
 i optyków 163 firm. Razem w jednym tylko No-
 wym Jorku, według obliczenia pana Maxa Cohem,
 wydawcy „American Hebrew”, istnieje 2018 firm
 żydowskich z kapitałem 207,388.000 dolarów.
 Nadto, jak w Europie, tak i w Ameryce, żydzi
 z szczególniejszym upodobaniem oddają się ban-
 kierstwu.

Obliczono, że kapitał bankierów żydowskich
 w Nowym Jorku przeszedł już 200 mil. dolarów;
 domy ich i pałace warte są od 150 — 200 miljo-
 nów, a jedna czwarta wszystkich przekazów na
 Nowy Jork przechodzi przez ich ręce. Ogólna cy-
 fra wszystkich kapitałów żydowskich w Nowym
 Jorku wynosi w przybliżeniu około 6 miliardów
 franków, co wynosi na głowę mieszkańca żydo-
 wskiego w Nowym Jorku około dwadzieścia parę
 tysięcy fr.

Nadesłane.

**Rohseidene Bastkleider fl. 10.50 per Ro-
 be und bessere Qualitäten versendet porto- und zollfrei
 die Seiden-Fabrik G. Hennenberg (K. u. K. Hoflieferant),
 Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.
 Gloria-Seide 120 cm. br. für Staub- u. Regenmäntel.**

Ogłoszenie.

Osobowy i pakunkowy ruch między Austrią a Rumu-
 nią przez Suczawę.

Zaprowadzenie nowej taryfy.

Z dniem 1. maja 1882 wejdzie w życie dla bez-
 pośredniego przewozu osób i pakunków między Austrią
 a Rumunią nowa taryfa, która znosi równocześnie ta-
 ryfę dla bezpośredniego przewozu osób i pakunków
 między Austrią, Galicją a Rumunią z 15. maja 1886
 wraz z I. dodatkiem z tego samego dnia, jakoteż tary-
 fę jazdy i udziałów dla wzmiankowego ruchu z 15.
 czerwca 1891 wraz z I. dodatkiem z 1. listopada 1891.

Do nowej taryfy wcielono oprócz dotychczasowych austriackich stacji kolejowych: Lwów, Stanisławów, Kołomyje, Czerniowce i Suczawę, także Kraków, Ławoczne, Pragę (dworzec towarz. kol. państw.) Berno i Wiedeń (dworzec kol. północnej) a ważność biletów do trzech ostatnich stacji przedłużono na 10 dni.

Nową taryfę można za 15 centów dostać w urzędzie udział mających kolei względnie stacji.

Wiedeń, dnia 26. marca 1892.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych w imieniu zarządów kolei udział mających.

Dyrektor ruchu.

Handel drzewem „Józef Ehrlich i Ascher Rubinstein“, jest wyłączną własnością **Józefa Ehrlicha** i **Ascher Rubinsteina**.

ZMIANA MIESZKANIA.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. KAZIMIERZ GODLEWSKI

asystent Kliniki położniczej i były elew - asystent kliniki chorób kobiecych Uniwersytetu Jagiellońskiego

mieszka obecnie

ulica Karola Ludwika liczbą 7.

KTO chce mieć dobrze chodzący zegarek lub zegar w drodze nabycia lub naprawy, raczy się udać z zaufaniem do

JOZEFA KOMOROWSKIEGO

jako specjalisty zegarmistrza

Lwów, ulica Akademicka 1. 5,
(obok cukierni p. Wierzbickiego).

Wielki wybór zegarków i zegarów

utrzymuje na składzie.

Reperacja uskutecznia się jak najstaranniej.

Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Dom bankowy i Kantor wymiany

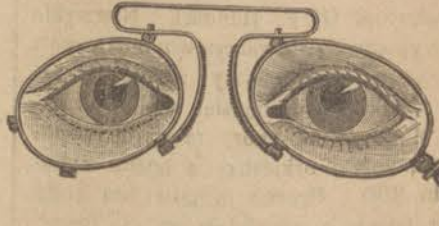
Sokal i Lilien

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Ziółka Chambarda, w skład których wchodzi wyłącznie liście i kwiaty, jest środek przeczyszczający, naturalny, niezawodny, skuteczny i najtańszy.

Bardzo przyjemnego smaku, działania łagodnego, bóleści i najmniejszego utrudzenia żołądka stanowią karstwo poszukiwane przez osoby delikatne, ma wstręt do wszelkich środków czyszczących. Skład Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

Nowy optyk



we Lwowie pod Kopernikiem pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje najszybciej i najtańcej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. kwietnia. 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. A. Piotrowski z Jeziora, K. Grabowski z Litwy, S. Knauer ze Strasburga, W. Wilker z Wiednia, M. Winter z Brodów, I. Górski z Podola.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Poszukuje bardzo zdolnej kucharki. Zgłoszenia Brajerowska 12. II. piętro, drzwi 1. 10. 817

Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Zieleniaku wyborowego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1-1, 1:20 i wyżej, Maślacz lub Tokayer 2-2, 2:50 i wyżej. Nusberger lub Weidinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek 1:40, Klosterneuburger 1, 2:25 i 2:80 oraz wiele innych. Wódki: Zytliówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wisniowa, Różowa, Złotyptyn cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia i Dereniak 1:25, Jarzebiak i Jarzebińska 1:10. Miód bardzo dobry flaszka 50, 75 i 1 zł. 40 ct. Piwo Pilzneńskie odstaje flaszka 18 ct. (13 ct. kaucja na flaszce) poleca handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego

Lwów, Chorażozyna 1. 6.

Specjalne cenniki wysłać franko.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI

1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Włażna restauracja w miejscu. Usługa sak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz“. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Biuuro Swiderskiego w Tarnowie ma zaraz do sprzedania bardzo tanio budynki fabryczne przy stacji kolejowej.

Tutki cygaretkowe z najznakomitsze bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zł. 1. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Wyborne kawy funt od 80 ct. herbaty funt od 1 złr. 40 ct. wysiewki z herbat funt od 1 złr. czekolady funt od 70 ct. Najtaniej rodzynki, migdały, figi, daktyle, śliwki, powidła, wszelkie korzenie, wanilia, świece, Apollo i Milly, wódki, rozolisy, likiery, rummy, koniak, wino węgierskie, austriackie, francuskie, hiszpańskie, piwo pilzneńskie z browaru Mieszkańskiego na miarę i flaszki, piwo Kleina we flaszkach poleca Karol Bayer Lwów przy ul. Krakowskiej 1. 11.

Zakład fryzjerski perukarski H. Leon przedtem Janowski poszukuje zdolnego subiekta fryzjerskiego. Płaca miesięczna 50 zł. i 20% za domem. Oferty pisemne lub ustne. 818

Na Święta!
WYBORNĄ

mase migdałową i orzechową utartą z cukrem na maszynie parowej — poleca

HENRYK TRETER

Lwów, ul. Kopernika 3.

1/2 klg. masy migdałowej 70 ct.
1/2 „ „ orzechowej 60 ct.
1/2 klg. wybornej czekolady do ciast po 70, 80 i 90 ct.

Grunt pod budowę do sprzedania Tkacka 5. Blizsza wiadomość Piłnikarska 10. 821

Lodownia pokojowa większa kupie Krotechwill Ossolińskich 11 832

Migdały 1/2 kilo 60 ct., rodzynki sultanskie 36 ct., duże 32 ct., czarne 28 ct., figi pudełkowe 40 ct., wiankowe 16 ct., daktyle 40 ct., cykuta 80 ct., arancini 64 ct., orzechy tureckie włoskie 48 ct., tureckie 36 ct., czekolada 70, 80, 90 ct. Rosolisy i likiery; wina austriackie i węgierskie poleca handel Henryka Mayera róg ulicy Lyczakowskiej. 825

Wina opakie ze Żółki, parę tysięcy butelek, także kuracyjne. T. N. Janowska liczbą 27. c.

Wózek węgierski używany. Janowska 36. 828

Na święta!

Wysmienite marmolady do ciast pomarańczowe, morelowa i brzoskwińowa

poleca handel

W. Musiałowicza we Lwowie
ulica 3. Maja 1. 2.

Również nadeszła świeża bryndza wiosenna.

„Prababka“ wódka zdrowotna naturalna do nabycia jedynie u **Jana Bodnara**, Akademicka 20 we Lwowie, po cenie 1 zł. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wysmienitej wódki, ten uzna najpewniej że niema lepszej. Dla odbiorców większej ilości stosowny rabat.

Asystent farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia pod A. Cezar Tarnopol Raska 128 846

Opiekun poszukuje dla swej młodej przystojnej wykształconej i pracowitej pupilki posiadającej przeszło 5000 złr. gotówką, męża mającego rocznej pensji 1000 złr. (urzędnika) lub wojskowego od landwery. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod „Mierwa“ 55. poste restante Lwów do 20. kwietnia b. roku. 792

Do sprzedania skład materiałów aptecznych we Lwowie. Wiadomość w Kurjerze. 812

Mężczyzna z pensją 500 złr. i prawem do awansu poszukuje panny, krawczyni, za żonę z posagiem 500 złr. Adres: Wielkanoc 1892. Lwów, poste restante. 816

Do zamiany skombinowany urząd pocztowy z dochodem 2500 złr w pięknej okolicy górskiej blisko dużego miasta, zarówna lub mniejsza pocztą za dopłatą. Zgłoszenie „O. S. poste restante“ Przemysł. 829

Praktykant do handlu korzennego, 16. lat liczący, z IV klasą normalną i zamknięciem do handlu, szuka umieszczenia. Sokołowski w Tysmienicy. 845

Apteka w Borysławiu poszukuje asystenta. 843

Fortepian w dobrym stanie, tani do sprzedania w gmachu teatralnym. Wiadomość między godziną 9. a 3. u stróża, mieszkanie 44. w bramie od ul. Teatralnej. 838

Od 38 centów 1 litr wyborowego wina białego. 55 centów 1 litr czerwonego wina Offner, 8 centów 1 fl. piwa export, 55 centów 1/2 klg. migdałów I m., 35 centów 1/2 klg. rodzynek sultanskich I m., 34 centów 1/2 klg. rodzynek dużych I m., 27 centów 1/2 klg. rodzynek czarnych 10 centów 1 laska wanilii, 16 centów 1/2 klg. powidel, 90 centów 1/2 klg. wyborowej kawy, 60 centów 1/2 funta wyborowej herbaty Pecco Congo, 80 centów 1 litr bardzo dobrego rumu, 36 centów 1/2 klg. słoniny, 10 centów 1/2 klg. maki 0 ct., również wszelkie inne towary korzenne, wina i wódki poleca w najlepszej jakości i niezawodnie po najniższych cenach **Edward Hellwig** we Lwowie ul. Zimorowicza 1. 5.

Magister farmacji, biegiły receptariusz znajdzie umieszczenie w aptece pod srebrnym orłem Jana Marcury w Stanisławowie. 848

Domki parterowy z ogrodem do sprzedania ul. Cetnarowa 1. 10. Wiadomość na miejscu. 860

Inteligentna panna 19 letnia siemota, która z pracy rąk się utrzymuje, udaje się z gorącą prośbą do osób szlachetnych, ażeby raczyli przyjść jej z pomocą do nauczania się kroju (krawieczyzny), gdyż tym sposobem będzie mogła sobie zapewnić jakąkolwiek egzystencję i biednej swej rodzinie dopomóc. Łaska we datki przyjmie Adm. Kurjera. 820

Magister farmacji poszukuje umieszczenia w większym mieście lub na prowincji. Zgłoszenia M. K. poste restante Lwów.

Poszukuje się młodej, przystojnej, inteligentnej osoby na kasjerkę (z kaucją). Blizsza wiadomość plac Halicka 1. 14. Skład tytoniu i cygar Specjalistety. 854

Do sprzedania fortepian w dobrym stanie Żulińskiego 3. I piętro drzwi 4. od 2 — 4 godz. 852

Uwielbiam Sz. P., że mleczarnia i restaurację przeniosłam z ulicy Pieharskiej 1. 10. B. na tę samą ulicę pod 1. 17. Nowy lokal urządony z komfortem, przyjmuje się zamówienia na obiady, śniadania i kolacje. Polecam tudzież dobre domowe pieczywo, jakoteż przyjmuję zamówienia na pieczywa świąteczne, babę, torty, jajeczniki i t. d. Ceny przystępne. Obstaunki przyjmują się na I. piętrze A. Miecznikowska.

Młodzieniec inteligentny, dobrze wychowany, polak, nauczyciel z zawodu, przebywający na urlopie, poszukuje natychmiast lekcji w porządnym domu na prowincji na czas 3 — 5 miesięcy. Najchętniej objąłby lekcję we dworze. Przygotownie chłopeków należycie do parwy, panienkom zaś udziela lekcji przez całą szkołę wydziałową. Z przyjemnością udziela języka niemieckiego. Wynagrodzenie skromne, pomyślny rezultat nawet w najbardziej wygórowanych żądaniach zarezonny. Zgłoszenia listowne z decyzją, przyjmuje Administracja Kurjera Lwowskiego pod „virtus“, najdalej do 16. kwietnia b. r. 765

Z powodu zwinięcia restauracji w Hotelu Angielskim zupełna wyprzedaż win i urzędzenia restauracyjnego. 853

Ostrzeżenie! Z powodu nadużywania nieuczciwej konkurencji, bywają zbyt często wypadki, że podróżnicy przybywający na dworzec kolejowy żądając odwiedzienia siebie do mego hotelu, dostają za odpowiedź, że hotel Stadtmüllera jest zupełnie zajęty gośćmi i radzi do innego hotelu zajechać. Ponieważ mija się to z prawdą, abym hotel mój był zawsze zajęty, uznanotowanie numeru takiego dorozkacza, abym mógł sam przeciw temu działać, kiedy uchodzi to uwadze publicznych. Ludwik Stadtmüller. 861

Sprzedam przedsiębiorstwo dorozkarskie woz roboczy, konie. Halicka 18. dozorca. 853

Swiece kościelne oraz wysmienite mydelka w różnych zapachach własnego wyrobu poleca fabryka mydel E. i I. Friedrichów. Lwów Krakowska 13. i Koralnicka 8. 857

Kacze jaja największego gatunku na sadzenie sztuka 10 ct. Lwów Pełczyńska 1. 3. 862

Mleczarnia z urządzeniem i lodownia do wydzierżawienia od 1. maja. Zakład kąpielowy Pełczyńska 3. 863

Wstrzykawkki kanezukowe cynowe i szklane
Katetry Jaque Patent
i Belfastlinen
Stoczki i Mersier
poleca specjalny skład wszelkich przyborów chirurgicznych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 złr. Adres w Administracji.

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

Rynek 28. front II. piętro od 1. lipca 4 pokoje, łyż, przedpokój, spiżarnia i kuchnia z przynależnościami. 843

Przy ul. Kurkowej 1. 2. 4 pokoje z kuchnią balkonem na I. piętrze do wynajęcia. 851

Sklep narożny z piwnicą na ul. Chorażozyn 1. 9. róg ul. Sokola. jest zaraz do wynajęcia. 891

Ulica Panieńska 1. 16. i 18. są różne mieszkania do wynajęcia. Świeże powietrze. 712

2 pokoje z kuchnią ul. Kalcza 3. piętro. 859

Korespondencje prywatne.

Za list całuje śliczne oczęta, łyżeczek również świąt wesolych. Zawsze jeszcze niezdrow, wyjeżdżam zaraz po świętach, wrócę około 10. maja i wtędy pójde znów popatrzeć na oczęta, czy jest co dla mnie pod tym samym adresem jak ostatni. Solska Cię Twój.

DROZDZE

chemiczną analizą za wysmienite uznane i w używaniu niezawodne

po 1 zkr. 20 cent.

poleca i o zamówienia uprasza

NARODNA TORHOWLA

centralna i filje.

Gdyby komu zależało na drożdżach Mauthnera, możemy i takowemi służyć, jedynakoż z doświadczenia polecamy nasze wyżej wspomniane.

Cena flaszki we Lwowie 13 ct.



Według przepisów

Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

sporządzona najczystsza szesawa jako napój codzienny zalecona

WODA SODOWA
HIGIENICZNA

wyrob

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą

Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki przesyła się franco.

Sklady we Lwowie w aptekach:
Zygmunta Ruckera i J. Wewiorskiego.

J. IENATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zkr. 50 ct.

Puder książęcy

biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 zkr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zkr. 50 cent.

L. 402.

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 31. marca 1892, rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza miejskiego Dra medycyny z placą roczną w kwocie 200 zkr., osobnym dodatkiem w kwocie 100 zkr. za oględziny bydła rzeźnego i wynagrodzeniem za oględziny ciał zmarłych.

Termin do wnoszenia należycie udokumentowanych podań na ręce tutejszej Zwierzchności gminnej naczyna się do końca czerwca 1892.

Zwierzchność gminna

w Bolszowcach 1. kwietnia 1892.

Kosytk.

Odezwa.

Książ polski, nie mający miejsca, znajdzie natychmiast za pośrednictwem „Kurjera Lwowskiego“ bardzo dobre umieszczenie u jednego z proboszczów w Ameryce północnej, jako asystent do pomocy duchownej.

Zgłosić się proszę do „Kurjera Lwowskiego“ o bliższe warunki. Ekssybi-racy mają pierwszeństwo.

Buchalter, biegły korespondent tak w polskim jak niemieckim języku poszukuje odpowiedniej posady w zagranicy handlowo-przemysłowej, lub jako kasjer lub rachmistrz w większym skarbie gospod. Zgłoszenia: do L. 821 Centralne Biuro. Lwów, Kopernika 11.

Wiedeński magazyn towarów modnych „Au Louvre“

we Lwowie, plac Kapitulny liczbą 3. Największy w guście francuskim urządzony skład towarów na całą Galicję. Największy skład jest zarówno w parterze, jakoteż na I. piętrze, podzielony na wiele oddziałów.

SEZON 1892.

Znane najtańsze źródło zakupna.



Największy wybór wszelkich możliwych gatunków firanek, jak modnych obecnie portjer Tunis po zł. 1.20, 1.50, 1.80. Portjer Marocco po 2 — 5 zkr. Bagdad 2.50 — 6 zkr. Wielki wybór ciężkich portjer „Kirman“ i Dagestańskich. Białe firanki odpasowane koronkowe, całe okno 1.45 — 10 zkr. Największy wybór dywanów salonowych od 6.75 i wyżej. Dawanki mattingowe do pokoió dziecięcych i jadalni od 2.75 i wyżej. Dywany przed łóżka po 1.75. Chodaiki po 20, 30, 45, 60, 75, 90, 100, 120, 150, 180, 200, 250, 300, 350, 400, 450, 500, 550, 600, 650, 700, 750, 800, 850, 900, 950, 1000, 1100, 1200, 1300, 1400, 1500, 1600, 1700, 1800, 1900, 2000, 2100, 2200, 2300, 2400, 2500, 2600, 2700, 2800, 2900, 3000, 3100, 3200, 3300, 3400, 3500, 3600, 3700, 3800, 3900, 4000, 4100, 4200, 4300, 4400, 4500, 4600, 4700, 4800, 4900, 5000, 5100, 5200, 5300, 5400, 5500, 5600, 5700, 5800, 5900, 6000, 6100, 6200, 6300, 6400, 6500, 6600, 6700, 6800, 6900, 7000, 7100, 7200, 7300, 7400, 7500, 7600, 7700, 7800, 7900, 8000, 8100, 8200, 8300, 8400, 8500, 8600, 8700, 8800, 8900, 9000, 9100, 9200, 9300, 9400, 9500, 9600, 9700, 9800, 9900, 10000.

Największy wybór wszelkich gatunków parasolek czarnych, jakoteż kolorowych, koronkowych i ogrodowych od 1 zł. 40 ct. do 20 zł.

Osobny oddział dla koronek, wstążek, kwiatów, piór, kapeluszy damskich i dziecięcych, bors, pasmanteryj, tiulu, welonów, towarów jedwabnych i aksamitnych, przyborów krawieckich i modniarskich. Pończochy dla dam, panienek i dzieci jedwabne, welniane i fil' de cosse. Gorsety i fartuski dla dam i dzieci. Bielizna damska, męska i dziecięca. Rękawiczki damskie skórkowe, duńskie, szwedzkie i angielskie, jakoteż rękawiczki jedwabne i nieiane. Washlarze czarne i kolorowe na wieczorki i bale.

Całkiem osobny oddział dla staników trykotowych, bluzek jedwabnych, materjalnych i satynowych; neglizów, halek, szlafroków. Prochowników i płaszczków podróżnych; kapeluszy podróżnych, spacerowych i ogrodowych. Sukienki dziecięce, płaszczyki, paletoci, fartuski, czapezki i rękawiczki.

Osobny oddział dla wyselki, — wszelkie zamiejscowe zamówienia wykonują się tamże najsumienniejsz — za zaliczką pocztową, lub za gotówką. Cenniki gratis i franco. — Nr. telefonu 189.

Magazyn „AU LOUVRE“ we Lwowie, pl. Kapitulny 3. Stryj-Rynek i Krynica podczas sezonu kąpielowego pod Orlem. Właściciel: E. M. BERNFELD z Wiednia.

UWIADOMIENIE.

Czyniąc zadosyć ogólnemu życzeniu Szan. PT. Publiczności, donoszę niniejszem, że Handel wina pod l. 5. ul. Ormiańska. 14. ul. Krakowska we Lwowie, tak samo tegoż piwnice i restauracja są zawsze bez przerwy, bez względu na święta, otwarte i bez przerwy w nich jest Szan. P. T. Publiczność każdorazownie rzetelnie obsłużona.

Poleca się przeto na Święta po najumiarkowańszych cenach: słynne z dobroci oryginalne i naturalne wina węgierskie, austriackie, reńskie, francuskie i inne, oraz prawdziwy kuracyjny Cognak francuski i syrmską Śliwowiec.

Z szacunkiem

Max Wixel

właściciel handlu wina i restaurator.

Dla prowincji wysyłam odwrotną pocztą zamówienia na wino od 5 kilogr. i wyżej.

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 3.

dostarcza przy ścisłej gwarancji składników i po najumiarkowańszych cenach następujących

NAWOZÓW SZTUCZNYCH:

Mączka kościelana parzona nieodklejona, — superfosfat z kości i fosforytów wysokoprocentowe, — superfosfat amoniakalny, — superfosfat z azotem i potażem, — żużle Tomasa, — saletra chilijska, — siarczan amonu, — kainit z Kalusza, — tudzież nawozy kombinowane.

Szanownych P. T. Odbiorców prosi się uprzejmie o wczesne zamówienia.

Na zbliżające się Święta!

Oryginalny butelkowy Pilzner mieszczański do nabycia we wszystkich restauracjach, pokojach do śniadań, handlach etc.

Na prowincję już od 25 butelek począwszy w paczkach opatrzonych patentowanym zamknięciem po cenie hurtownej. Również w oryginalnych beczkach po 1/2 i 1/3 hektolitra słynny:

Leżak mieszczański piwo kuracyjne!

Wyseła Jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny browaru mieszczańskiego w Pilźnie.

Lwów, ul. Krakowska 1. I. p. Telefonu 1. 310.

Dla odbiorców miejscowych dostawa bezpłatna własnymi wozami już przy odbiorze 10 butelek.

S J A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	Marka	
*	-70 1860	1-20
**	-90 1850	1-50
***	1- 1840	2-50

Powysze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Nie ma nic pyszniejszego przeciw obstrukcjom, hemoroidom, złemu trawieniu, brakowi apetytu nad
PIERNIK HYGIENICZNY
L. Czyńskiego
według poświadczeń uzdrowionych i orzeczeń lekarskich. — Do nabycia: Lwów, Kraków, Przemyśl, Wiedeń i Praga.

Pomocnik fryzjerski

zdolny, teatralny, potrzebny jest do teatrów Warszawskich. Warszawa, ul Podwale 1. 3. Kleszczyński.

NOWY WYNALEZEK
PARFIA IXORA
ED. PINAUD

Mydło..... à IXORA
Essencya dla chustek à IXORA
Woda tualetowa... à IXORA
Pomada..... a IXORA
Olejek..... à IXORA
Puder ryżowy..... à IXORA
Kosmetyk..... à IXORA

37, Bou! de Strasbourg, 37

Liszaje wszelkie
Słabości skóry
Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie ulubione
mydło fiołkowe i Woda fiołkowa
wyrobu

ADOLFA POKORNEGO
magistra farmacji
Perfuma narcyzowa

odznacza się nader miłą wonią a pod względem trwałości przewyższa zapachem perfumy francuskie i angielskie. Flakony od 70 ct. do 1-20.
Lwów, ulica Wałowa 1. 15.

Pisanki z drzewa malowane
sztuka od 20 ct. do 2-50
ŚMIGUSY
przedstawiające żabkę, chrząszcza, żydka, chińczyka, myszkę, i flakony po 20 ct.
poleca magazyn
HENRYKA MÜLLERA
we Lwowie.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

!!Kto raz przyjdzie przekona się!!
że w nowo otworzonym handlu pod firmą
Wrześniowski & Włodek
we Lwowie

przy ul. Halickiej 1. 4. (obok kaplicy Boimów)
znajdzie towar świeży najlepszej jakości w wielkim wyborze i po jak najumiarkowańszych cenach.

Polecamy:
Parasole i parasolki po zlr. 2, 2-50, 3 itd. Cylindry i kapelusze Habiga i inne po zlr. 2, 2-75, 5 i t. d. perfumerje, mydła i wszelkie przybory toaletowe. Krawaty we wszystkich fasonach (ładne, dobre i tanie). Rękawiczki damskie i męskie, angielskie i praskie. Koszule, kołnierze i manszety. Biżuterję prawdziwą francuską. Paski, szpilki i strzały do włosów. Papier listowy w kasetkach (50 listów i kopert 45 ct.) Torby, kufty i inne przybory do podróży. Wyroby z brązu, skóry, drzewa, terracoty itp. artykuły.

Sprowadzając towary z pierwszorzędných fabryk i zadowolniając się jak najmniejszym zyskiem liczymy na łaskawe poparcie ze strony Szan. PT. Publiczności.

Z poważaniem
Wrześniowski & Włodek.

!Przed szynką!

Na święta Wielkanocne.

Zdrowsze! lepsze! znacznie tańsze niż koniak!
Prawdziwa żytnia 8-letnia wódka.

Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka” jest wystawą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac.

Lwów dnia 10. marca 1892.

Dr. Br. Radziszewski m. p.
Profesor chemji w uniw. lwowskim

1 litrową butelkę za 90 ct.
poleca
Handel Karola Ballabana
we Lwowie.

DROGUERJA
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, ul. Kopernika 1. 2.
poleca obok wszelkich materiałów aptecznych na największą skalę urządzony:
Handel farb, lakierów, pokostów, przyborów malarskich, artykułów gospodarskich i technicznych i własnego wyrobu wysmienitą i będącą ostatnim wyrazem sztuki technologicznej

MASĘ WOSKOWĄ DO POSADZKI
pod nazwą „KORONA”
w pudełkach po 50 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odroczną pocztą.

Rafinerja spirytusu

[i c. k. uprzyw. kraj.]

fabryka rosolisów, likierów i rumu

Romana hr. Potockiego w Łańcucie
zakończona w roku 1838.

Poleca Szan. P. P. swoje znane z dobroci i przeważnie z owoców wyrabiane Wódki jako to: **Likiery, Rosolisy, Wódki niesłodzone oraz Rummy** i pod gwarancją „prawdziwą Żytniówkę”. Przeszło 50-letnie istnienie tej fabryki i ogólne uznanie wszystkich państw zagranicznych. daje najpewniejszą rękojmię o jej zdrowych i doskonałych wyrobach.

Ostrzeżenie. Z powodu licznego podrabiania naszych wyrobów przez nalewanie lichych wódek do naszych flaszek i z naszą firmą, zwracamy uwagę Szan. P. T. na marki ochronne znajdujące się pod kapsłą każdej flaszki i na kapsle opatrzone firmą fabryki: a wszelkie podrabianie i podszywanie się pod firmę fabryki sądownie ścigać będziemy.

!Na święta!

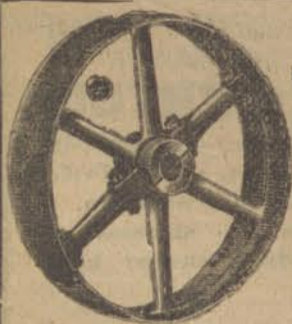
Słynne i w smaku niezrównane szynki, kielbasy czysto wieprzowe, ozory, polędwicę, cielęcinę marynowaną własnego wyrobu, jakoteż czysto naturalne wina węgierskie i austriackie poleca po

najumiarkowańszych cenach
znana powszechnie firma

Ferdynanda Plewnickiego

pod „Wysmienitą szynką”
ulica św. Szymona 1. 2. Lwów.

Zlecenia z prowincji uskutecznią bezzwłocznie.



FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji

stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei
poleca swoją

odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe, różnych rozmiarów.

Od 50 lat istniejąca firma
Jan Wallach i Syn
Lwów, Rynek 1. 33,
najdawniejszy
magazyn sukna i towarów wełnianych

ma zaszczyt zawiadomić, że po rozszerzeniu swoich składów, w parterze i na pierwszym piętrze, powiększył jeszcze i tak obfite dotąd zapasy sukna, z którymi nadal poleca się łaskawym względem.

Nowości na sezon wiosenny i letni.
Karty dla pp. krawców jakoteż próbki zawsze przygotowane.